



Prorok jak Mojżesz

5 Mojż. 18:9-19

„Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat” – Jan 6:14 (BW).

Wśród wielkich ludzi na ziemi Mojżesz wyróżnia się jako przywódca, prawodawca i władca. W rzeczywistości łączył w sobie trzy urzędy: proroka, kapłana i króla. Jako przedstawiciel wielkiego Króla, Jahwe, mógłby być klasyfikowany jako autokrata, jednak którego pokora i łagodność chroniły tych, którzy byli pod jego opieką, przed arbitralnym wykorzystaniem jego władzy i autorytetu. Chociaż Aaron był właściwym arcykapłanem, to jednak w szerszym znaczeniu wykonywał swoją służbę pod kierownictwem Mojżesza i jako Jego przedstawiciel, a ten ostatni miał też przywilej wchodzenia do Miejsca Świętego i Świątynicy Najświętszej, i łączył się z Aaronem przy końcu Dnia Pojednania w udzielaniu ludowi błogosławieństwa pojednania. Jako prorok, czyli nauczyciel i prawodawca, zgodnie z instrukcjami Pana, był daleko przed innymi nie tylko w swoich czasach, ale także przed wieloma, którzy starali się kopiować i ulepszać prawa, które ustanowił. Jednak w tym wszystkim był on jedynie typem wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, którego Bóg zamierzył, aby w odpowiednim czasie dokonał jeszcze większego wyzwolenia dla jeszcze potężniejszego zastępu, do jeszcze lepszego obiecanego Królestwa – Tysiącletniego Królestwa. Mojżesz nie przyjął tytułu króla ani kapłana, chociaż skromniejszy tytuł proroka, nauczyciela lub przedstawiciela Boga, reprezentował również w jego przypadku królewskie i kapłańskie funkcje, o których wspomnieliśmy.

W tym czasie Izrael dotarł do granic Palestyny na wschód od rzeki Jordan i podbił Amorytów oraz wojska Oga, króla Baszanu – sławnego w psalmach olbrzyma ze słynnego żelaznego łoża. Mojżesz, mający wówczas sto dwadzieścia lat, będąc uprzedzony przez Pana, że jego misja dobiegła końca i że z powodu jego przestępstwa w sprawie uderzenia skały po raz drugi nie będzie mógł wejść do Ziemi Obiecanej, wezwał Izraelitów, aby przekazać im końcowe przesłanie – niejako pożegnanie.

Nasza lekcja jest częścią tego pożegnania przemówienia, które, jak możemy przypuszczać, było wygłoszone w najbardziej imponującym stylu wielkiego nauczyciela i przedstawiało jego najbardziej troskliwą myśl w interesie ludu, dla którego poświęcił zaszczytu Egiptu i dla którego oddał swoje życie.

Przez czterdzieści lat lud był szkolony i dyscyplinowany na drogach Pańskich, a jednak ich wielki przywódca zdawał sobie sprawę, że potrzebują specjalnej ochrony przed złem, które zdegradowało lud Kanaanu – oblężeniami Szatana i upadłych aniołów działających przez ludzkich pośredników i media. Gdziekolwiek spojrzymy, wśród wszystkich pogańskich narodów widzimy, że złe duchy miały wiele wspólnego z degradacją ludzkiej rodziny.

Działając zgodnie z naturalnymi i religijnymi instynktami człowieka, wypaczyli je do zmysłowości różnego rodzaju i odwrócili jego cześć od Boga. Czasami bezpośrednio do siebie i diabłów, a czasami do czworonożnych zwierząt i pełzających rzeczy oraz bożków z drewna i kamienia, jak oświadcza apostoł (Rzym. 1:23; Obj. 9:20; 1 Kor. 10:20).

Wierzmy, że ci, którzy badają tę sprawę, nie znajdują miejsca, by wątpić w nasze stwierdzenie, że upadłe duchy są podstawą wszystkich religijnych złudzeń świata – ich zdolność do zwodzenia i wprowadzania w błąd jest odpowiednio mniejsza, proporcjonalnie do tego, jak Ewangelia Chrystusa świeci w sercu, społeczności lub narodzie.

Wielki Prawodawca wylicza tutaj osiem różnych form oszukiwania duchów i czynienia cudów: (1) wróżbiarstwo, otrzymywanie informacji z okultystycznych źródeł, od duchów za pomocą omenów, wyroczni itp. (2) Przesady, ustalanie szczęśliwych i pechowych okresów oraz ich przestrzeganie, które ma na celu doprowadzenie umysłu do niewoli złych duchów (obecnie wielu ludzi uważa piątek za pechowy dzień, podobnie jak niektóre fazy księżyca). (3) Hipnoza, osoba zdolna do sprawowania najwyższej kontroli umysłowej nad innym człowiekiem. (4) Czarownica lub czarnoksiężnik, ktoś, kto twierdzi, że jest w stanie sprawować władzę nad sprawami innych i w wielu przypadkach to robi, choć nie w takim stopniu, w jakim często jest przypisane, a na pewno zawsze w opozycji do boskiej mocy. (5) Zaklinacz – zaklinacz węży itp., w tym także ci, którzy twierdzą, że są w stanie rzucać zaklęcia na ludzi i zwierzęta, wiązać magiczne węzły itp. za pomocą mocy podobnej do hipnozy. (6) Konsultanci ze znajomymi duchami, wśród spirytystów są dziś medium, które twierdzą, że mają swojego specjalnego znajomego ducha, podczas gdy inni twierdzą, że mają ogólny kontakt z duchami. (7) Czarnoksiężnik, ktoś, kto twierdzi, że jest mądry w ukrytej lub okultystycznej mądrości – być może, jak niektórzy sugerują, opisując tego, który ma ogólny kontakt z duchami, w przeciwieństwie do tego, który ma kontakt tylko ze „znajomym duchem”. (8)



Nekromanta, ten, który wyznaje, że utrzymuje komunie ze zmarłymi, podobnie jak dzisiejsze duchowe media.

Mojżesz oświadczył, że wszyscy, którzy biorą udział w takich procederach, są obrzydliwością dla Pana i że narody już zamieszkujące Kanaan zostali wywłaszczeni, a ich ziemia dana Izraelowi, w dużej mierze dlatego, że przeszli na te doktryny diabłów i społeczności z diablami. Pod tym względem Izraelici mieli być całkowicie wolni od wszelkiego tego rodzaju relacji, mieli uzyskiwać informacje nie od upadłych duchów uosabiających zmarłych lub w inny sposób, ale od Boga poprzez wyznaczone przez Niego wyrocznie, prawa, nakazy itp. Uważamy, że nie ma potrzeby zbyt mocno podkreślać duchowym Izraelitom na całym świecie, że nie powinni mieć nic wspólnego z obecnymi przedstawicielami tego zła. Nie jest rzeczą lekką dla kogoś, kto usłyszał poselstwo Pana na ten temat, uczestniczyć w seansach spirytystycznych, odwiedzać wróżbitów, praktykować lub uczestniczyć w praktyce hipnotyzerów, lub innych przedstawicieli Szatana i upadłych aniołów oraz czarnych uczynków, lub używać któregośkolwiek z różnych narzędzi wróżenia, które są obecnie w modzie, takich jak plansze itp. W dawnych czasach, jak i obecnie, wiele z tych niegodziwości było praktykowanych przez tę samą osobę, jak na przykład czarownica z Endor była również nekromantką. Prawa starożytne były tak surowe, że nie tylko ci, którzy dopuszczali się tych nieprawości, byli skazywani na śmierć, ale także ci, którzy ich zachęcali, szukając ich rady itp. Gdyby nie te drastyczne prawa, bez wątpienia Izrael znalazłby się pod tymi poniżającymi wpływami w znacznie większym stopniu, niż to się stało i zostałby odpowiednio zdegradowany, podobnie jak narody pogańskie, których kult, jak oświadcza apostoł, odbiega od kultu Boga do kultu diabłów, a ich instrukcje, zamiast pochodzić od Pana, pochodzą od diabłów, złych duchów, „duchów uwodziecielskich”.

Nie wahamy się powiedzieć, że te złe duchy, które od czasu potopu starają się zdobyć władzę nad ludzkością poprzez oszustwa i działanie różnych mocy okultystycznych, zwabiły ich, oczarowały, wprowadziły pod wpływ strachu i przesądów oraz w niewolę umysłową, aby mogli być i byli kierowani fałszem zamiast Prawdą.

Jest to jeden ze sposobów, w jaki, jak stwierdza apostoł, „*bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących*” (B-W) i powstrzymał światło dobroci Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa przed świeceniem w sercach ludzi. Jak już wspomniano, ta sama moc nadal działa nawet w chrześcijaństwie, działając poprzez spirytyzm, teozofię, hipnotyzm i chrześcijańską naukę. Wierzymy, że działają [te same – dop. tłumacza] zwodnicze siły u niektórych, którzy twierdzą, że są napełnieni duchem świętym i przezeń pobudzani, wpadając w stany transu, szaleństwa „Holy Rollers” i różne niestosowne rzeczy czynione przez ludzi, którzy błędnie twierdzą, że są

napełnieni duchem świętym, ale w rzeczywistości są napełnieni i kontrolowani przez złe duchy – ze względu na swe uczynki. Nasz Pan Jezus i apostołowie byli napełnieni duchem świętym i możemy być pewni, że jego charakter i przejawy nie zmieniły się od ich czasów. Dlatego możemy być pewni, że duchy, które powodują, że ludzie zachowują się niestosownie, są „duchami kłamliwymi”.

To pod wpływem nauczania tych złych duchów mieszkańcy Kanaanu po raz pierwszy założyli dolinę Hinnom jako miejsce tortur. Ta dolina poza miastem Jerozolimą, obecnie znana w języku greckim jako Gehenna, miała wzniesioną mosiężną figurę boga Molocha, która była wydrążona i intensywnie ogrzewana, a następnie w jej wyciągniętych ramionach od czasu do czasu umieszczano dzieci składane w ofierze.

Bóg ostrzegł swój lud przed tą i każdą inną formą okrucieństwa, a także przed złymi duchami, które mogłyby tak ich uwieść i wypaczyć ich umysły, że doprowadziłyby ich do tak okropnych i szalonych praktyk oraz wierzeń. Dlatego w Izraelu dolina ta, zamiast być doliną ofiar, stała się symbolem wtórej śmierci, ponieważ uczyniono z niej krematorium dla zwłok martwych zwierząt i dla ciał niektórych nikczemnych przestępców, których nie uznano za godnych honorowego pochówku.

Zgodnie z Pańskim zarządzeniem, żadne tortury nie były dozwolone ani w tej dolinie, ani nigdzie indziej w Izraelu – nie żywych, ale zmarłych palono.

Cieszymy się, że żyjemy w czasach, w których tortury Molocha są znienawidzone, w czasach, w których przynajmniej cywilizowani ludzie patrzą na wszystkie takie praktyki z odrazą; niemniej jednak złe duchy działające na wyższym poziomie, aby dostosować się do wyższych warunków duchowego Izraela, wprowadziły wśród nich fałszywe doktryny do tego stopnia, że przez wieki masy chrześcijaństwa przypisywały Wszechmogącemu Bogu miłości charakter i usposobienie znacznie gorsze niż Molocha. Te fałszywe teorie sprawiły, że wrzucono w ogień nie tylko kilka ofiar, aby rzekomo zadowolić Jahwe, ale też sprawiły, że ludzkość zajęła stanowisko, aby być poddanymi wiecznym mękom, z wyjątkiem stosunkowo nielicznych, którzy ze szczerością serca, wiarą i posłuszeństwem trzymają się Chrystusa w obecnym życiu i w ten sposób są zbawieni od wiecznych cierpień. Ta doktryna o diablach została wprowadzona wśród duchowego Izraela w okresie, który nazywamy ciemnymi wiekami. Nie znajduje ona żadnego poparcia w Słowie Bożym ani w Zakonie, ani w prorokach, ani we wszystkich rozprawach apostołów Nowego Testamentu, a co najwyżej twierdzi, że opiera się na pewnych źle rozumianych przypowieściach naszego Pana i na pewnych źle rozumianych symbolicznych obrazach pokazanych w Księdze Apokalipsy. Jednak, niestety, złe



duchy wykonały swoją pracę, ponieważ masy chrześcijaństwa nadal wierzą w to, że Biblia jest autorytetem i podstawą tej okropnej doktryny o wiecznych mękach – tego okrucieństwa Molocha przypisywanego Bogu Miłości, a teraz, gdy ich umysły stają się wyzwolone, tak że nie mogą już wierzyć w takie doktryny, są skłonni odrzucić całą Biblię, Słowo Pana. Myślą, że jest ona podstawą tego strasznego, bluźnierczego błędu. W ten sposób upadłe duchy ponownie zwodzą wielu do nowych pokus: chrześcijańskiej nauki, teozofii, spirytyzmu itp., wszystkiego, co miałoby odciągnąć od prostoty, piękna i wielkości Boskiego Słowa i planu.

POZAFIGURALNY PROROK

Po ostrzeżeniu ludu Mojżesz przypomina im, że jest tylko typem większego Proroka, którego Pan wcześniej obiecał. Poprzednia obietnica była na górze Synaj w Horebie, kiedy Bóg figuralnie reprezentował nadanie Nowego Przymierza i kiedy ludzie widzieli błyskawice, słyszeli grzmoty i czuli drżenie ziemi, co przedstawiało wielki czas ucisku pod koniec tego Wieku. Wtedy wołali do Pana, błagając, aby zamiast bezpośrednio komunikować się z nimi, uczynił to przez Mojżesza jako pośrednika. To właśnie tam Pan zasugerował, że wprowadzenie pozafiguralnego Nowego Przymierza odbędzie się z rąk jeszcze większego Pośrednika niż Mojżesz – wielkiego Proroka, którego Pan wzbudzi. Nasz werset tematowy wskazuje nam na Człowieka Chrystusa Jezusa jako tego wielkiego Proroka! Jednak ludzie, którzy złożyli tę deklarację, nie w pełni rozumieli sytuację. Gdyby to zrobili, nie ukrzyżowaliby Pana kilka dni później. W rzeczywistości Jezus w ciele nie był wielkim Prorokiem, chociaż Jego dzieło zapieczętowania Nowego Przymierza Jego krwią na Kalwarii było konieczne, zanim został ożywiony w duchu jako Nowe Stworzenie, uśmiercone w ciele, ale ożywione w duchu; uśmiercony w słabości, ale wzbudzony w mocy. Złożony na śmierć w hańbie, ale wzbudzony w chwale; złożony na śmierć w ciele ludzkim, ale wzbudzony w ciele duchowym na poziomie chwały, czci i nieśmiertelności.

Ten wielki Prorok, którego Bóg obiecał, nie jest człowiekiem, nie ma ludzkiej natury, ale jest Panem ch-

wały, który kupił cały świat za cenę własnego życia i wkrótce będzie jego wielkim Prorokiem, Kapłanem i Królem, aby prowadzić, kierować, rządzić, poprawiać, podnosić i ostatecznie doprowadzić do doskonałości każdego, kto zechce być w harmonii z Bogiem, a pozostali zostaną odcięci we wtórej śmierci. Apostoł Piotr przedstawia tę cechę ostatecznego końca wszystkich, którzy nie będą posłuszni wielkiemu Prorokowi, w swoim przemówieniu zapisanym w *Dziejach Apostolskich* 3:23 (BW): „*I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego Proroka, z ludu wytępiony będzie*” – wtórą śmiercią. Jeszcze wspanialszy od tego jest Boski plan: z Boskiego punktu widzenia nasz uwielbiony Pan Jezus ma być Głową, a wierni Jego Kościoła mają stanowić członków tego wielkiego Proroka. Pan Bóg wzbudził naszego Pana Jezusa jako Głowę tego Proroka ponad osiemnaście stuleci (teraz już dwadzieścia stuleci – przyp. tłum.) temu i od tego czasu znajduje wśród odkupionych dzieci ludzkich, tych, którzy ostatecznie zostaną przez Niego uznani za godnych bycia zaliczonymi do współdziedziców Królestwa, członków Ciała tego wielkiego Proroka. Chociaż w całym Maluczkim Stadku, stu czterdziestu czterech tysięcy, powołanie było tak szczególne, a próby, zatwierdzanie i dyscyplinowanie tak dokładne, że potrzeba całego Wieku Ewangelii, aby znaleźć i udoskonalić tych członków, kiedy wszyscy zostaną uznani i wszyscy zostaną wzbudzeni mocą pierwszego zmartwychwstania do chwały, czci i nieśmiertelności oraz współdziedzictwa z ich Panem i Głową, wtedy wielki Prorok przyjdzie i wtedy Jego wielkie dzieło będzie przed Nim. Wtedy nadejdzie wybawienie wszystkich, którzy są ludem Bożym, którzy pragną poświęcić się Mu, czcić Go i być oddzielonymi od grzechu. Wszyscy tacy będą mieli sposobność wybawienia oraz prowadzenia i kierowania do Tysiącletniego Kanaanu pod wodzą tego wielkiego Proroka. Chwalmy Boga w imieniu świata za tak chwalebny perspektywę! Chwalmy Boga za przywilej naszych obecnych błogosławieństw zaproszenia i sposobności utożsamiania się z tym wielkim Prorokiem, przez wierność Temu, który kupił nas swoją własną drogocenną krwią!

R-3068
„Straż”

Do przeczytania w broszurze „Dowody na to, że spirytyzm jest demonizmem”.